

Warszawa, dnia 12 lutego 2021 r.

137/2021/PIP/PKu/ZG

**Szanowny Pan**  
**gen. insp. dr Jarosław Szymczyk**  
**Komendant Główny Policji**  
ul. Puławska 148/150  
02-624 Warszawa

Szanowny Panie Komendancie,

### WPROWADZENIE

Helsińska Fundacja Praw Człowieka pragnie po raz kolejny wyrazić zaniepokojenie działaniami Policji, podejmowanymi w ramach interwencji w trakcie protestów w dniach 20 i 28 stycznia 2021 r. Jak wynika z doniesień medialnych, Policja ponownie użyła chemicznych środków obездwładniających wobec osób protestujących, doszło również do zatrzymań, w trakcie których funkcjonariusze mieli nadużywać siły fizycznej.

### STAN FAKTYCZNY

#### Protest dnia 20 stycznia 2021 r.<sup>1</sup>

W środę 20 stycznia 2021 r. odbył się połączony protest Ogólnopolskiego Strajku Kobiet i środowisk antyfaszystowskich pod hasłem „Przeciwko państwu policyjnemu”. Protest rozpoczął się ok. 18:00 w Warszawie na Rondzie de Gaulle’a. Gdy osoby protestujące podjęły próbę blokady ulicy, Policja miała informować, że „w tym miejscu nie zostało zgłoszone żadne zgromadzenie”. Choć osób uczestniczących w proteście było zaledwie kilkadziesiąt, Policja

<sup>1</sup> Jeśli nie wskazano inaczej, stan faktyczny ustalono na podstawie: M.K. Nowak, M. Piasecki, H. Szukalska, *Protest w Warszawie. Policja użyła gazy, zatrzymani wleczeni po ziemi w kajdankach [aktualizowany]*, OKO.press, <https://oko.press/protest-kobiet-policja-uzyla-gazu-zatrzymani-wleczeni-po-ziemi/>; K. Sulowski, O. Kromer, *Kolano na głowie, twarz w śniegu i ręce skute z tyłu. Policja: nie ma być ładnie, ma być skutecznie*, Gazeta Wyborcza, <https://warszawa.wyborcza.pl/warszawa/7,54420,26709641,kolano-na-glowie-twarz-w-sniegu-i-rece-skute-z-tylu-czy-policja.html>, O. Kromer, *Fotoreporter "Wyborczej" dostał gazem od policji prosto w oczy, z kilku centymetrów*, <https://warszawa.wyborcza.pl/warszawa/7,54420,26709071,fotoreporter-wyborczej-dostal-gazem-od-policji-prosto-w-oczy.html>, M. Wyrwał, *Kramek zatrzymany za rzucanie śnieżkami. "Bez żartów"*, <https://wiadomosci.onet.pl/kraj/bartosz-kramek-zatrzymany-przez-policje-za-rzucanie-sniezkami/rmp5mp6> (dostęp: 22.01.2021 r.).

przystąpić miała do ich legitymowania i pierwszych zatrzymań. Liczba uczestniczących w zgromadzeniu mimo to rosła.

Jak wynika z informacji prasowych, około godziny 20:00, na skrzyżowaniu ul. Marszałkowskiej i Alej Jeruzolimskich Policja stworzyła kordon i zacząć miała spychać ludzi z ronda. Gdy w tarcze policjantów trafiła śnieżka, mieli oni przerwać szyk i wyciągnąć z tłumu kobietę, którą podejrzewano o rzucenie śnieżką.

Wtedy również Policja użyła przeciwko protestującym gazu, a wśród osób, które trafiono, byli m.in. fotoreporterzy Gazety Wyborczej. Na fotografiach opublikowanych w mediach widać, jak do osoby z aparatem fotograficznym w ręku i legitymacją prasową funkcjonariusz kieruje ręczny miotacz pieprzu prosto w oczy, z odległości zaledwie kilku centymetrów. Jeden z fotoreporterów opisywał to następująco: „Policja zaczęła przepychać ludzi, napierając na nich tyralierą. Stałem wtedy w pierwszej linii protestujących, robiłem zdjęcia. W pewnym momencie policjant zaczął mnie przepychać. **Powiedziałem, że jestem dziennikarzem i proszę, żeby mnie nie dotykał. Sekundę później strzelił mi gazem prosto w oczy.** Równolegle gazem od policjantów dostawały także inne osoby”.

Równocześnie dochodziło do zatrzymań. Jak relacjonował w rozmowie z portalem Onet jeden z zatrzymanych – Bartosz Kramek, przewodniczący rady Fundacji Otwarty Dialog: „Podszedłem do osoby, która znalazła się na ziemi. Chciałem jej pomóc: podnieść ją lub dołączyć, by nie była sama. W ogólnym zamieszaniu ruszyli w naszą stronę funkcjonariusze z tarczami. Jeden z nich, z odległości jakichś 20 centymetrów prysnął mi gazem pieprzowym prosto w twarz. To mnie na chwilę sparaliżowało. Pamiętam, że poleciałem na ziemię, po czym zastosowano wobec mnie chwyt duszący. Policjant przycisnął moją głowę kolanem do ziemi. Na zdjęciu to wygląda chyba trochę tak jak głośne obezwładnienie George’a Floyda w USA. Założyli mi kajdanki i pociągnęli po śniegu do radiowozu”. W wypowiedzi cytowanej w Gazecie Wyborczej wskazał ponadto, że „**Policjant na mnie usiadł, przytrzasnął mi głowę, skuto mnie kajdankami z tyłu. Ktoś spytał o moje nazwisko. Krzyknąłem, że potrzebuję medyka, bo nic nie widziałem. Dłuższą chwilę leżałem twarzą na śniegu, starałem się wytrzeć śniegiem gałki oczne, bo bardzo piekły**”. To zdarzenie zostało uwiecznione na fotografiach – na jednej z nich widać funkcjonariusza Policji dociskającego kolanem głowę zatrzymanego, leżącego na śniegu. Na innej widać, jak p. Kramek jest ciągnięty po ziemi do radiowozu. Z publikacji wynika, że mężczyzna został przewieziony następnie do komendy, gdzie spędzić miał sześć godzin i gdzie przedstawiono mu zarzut naruszenia nietykalności cielesnej nieustalonych funkcjonariuszy.

Po zakończeniu głównej części protestu osoby protestujące przeniosły się w okolice komisariatu na ul. Wilczej, gdzie przebywać mogła część z zatrzymanych. Do uczestniczących

w solidarnościowej demonstracji dotarł również trzyosobowy zespół antykonfliktowy. Inni funkcjonariusze wnosili również osoby siedzące na ulicy, stawiające bierny opór. Po raz kolejny protestujące i protestujący zostali otoczeni kordonem. O północy policjanci mieli wnosić osoby poza kordon. **Policjanci pytani przez posłanki Klaudię Jachirę i Monikę Falej o nazwisko dowódcy mieli odmawiać jego podania** i twierdzić, że wypuszczą oni osoby zamknięte w kotle dopiero, gdy zostaną wylegitymowane. Protestujący mieli odmówić i zaproponować, by Policja odstąpiła od legitymowania, a oni przeniosą się z jezdni na chodnik. Około godziny 00:40 Policja przenieść miała wszystkie osoby do tej pory zamknięte w kordonie na chodnik i poddała je legitymowaniu.

### Protest dnia 28 stycznia 2021 r.<sup>2</sup>

28 stycznia 2021 r. w Warszawie (i 26 innych miastach) był drugim dniem protestów po publikacji uzasadnienia tzw. wyroku TK w sprawie aborcji ze względów embriopatologicznych<sup>3</sup>. Pierwszy dzień protestów okazał się spokojny, jak wynika bowiem z publikacji medialnych, tego dnia nie doszło do zatrzymań, masowego legitymowania, nie stosowano również miotaczy pieprzu<sup>4</sup>. Przebieg protestu 28 stycznia 2021 r., jak wynika z doniesień medialnych, był jednak zgoła odmienny.

Protest miał się rozpocząć ok. godziny 19:00 na placu na Rozdrożu, gdzie zgromadzić się miało mniej więcej 200 osób. Stamtąd demonstracja przeniosła się pod siedzibę Trybunału Konstytucyjnego. Jak wynika z relacji OKO.press, początkowo Policja nie interweniowała.

W pewnym momencie jednak protestujący mieli rozlać czerwoną farbę na chodniku, a puszki z farbą przeleciały również poza ogrodzenie. Na teren Trybunału dostało się również

---

<sup>2</sup> Jeśli nie wskazano inaczej, stan faktyczny ustalono na podstawie: D. Flis, *Farbą w Trybunał. Drugi dzień protestów po publikacji wyroku TK Julii Przyłębskiej*, OKO.press, <https://oko.press/farba-trybunal-protesty-aborcja/>; M. Zubik, *Podsumowanie nocnych działań policji na proteście Strajku Kobiet: „Celem było upokorzyć i zastraszyć”*, Gazeta Wyborcza Warszawa <https://warszawa.wyborcza.pl/warszawa/7,54420,26734167,posel-szczerba-o-policji-celem-bylo-upokorzyc-i-zastraszyt.html>; D. Krawczyk, M. Bujara, *Nerwowa noc przed Trybunałem Konstytucyjnym. Policja siłą wyciągała ostatnich protestujących*, <https://warszawa.wyborcza.pl/warszawa/7,54420,26732724,wody-odeszly-rodzimy-rewolucje-protest-w-warszawie.html>; M. Zubik, *Policjanci rozliczają się z nocnego protestu. Wylegitymowali kilkaset osób, na drugie tyle nastali sanepid*, Gazeta Wyborcza Warszawa, <https://warszawa.wyborcza.pl/warszawa/7,54420,26734430,dwoje-policjantow-z-obrazeniami-po-protescie-14-osob-zatrzymanych.html>; post Kolektywu Szpila na portalu Facebook: <https://www.facebook.com/kolektywuszpila/posts/133667488577126> (dostęp: 29.01.2021 r.).

<sup>3</sup> Stanowisko HFPC w sprawie tak zwanego orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z dnia 22 października 2020 r., <https://www.hfpc.pl/stanowisko-helsinskiej-fundacji-praw-czlowieka-ws-tak-zwanego-orzeczenia-trybunalu-konstytucyjnego/> (dostęp: 10.02.2021 r.).

<sup>4</sup> Zob. np. P. Rutkiewicz, *Policja nie biła, nie gazowała, nie zatrzymywała. Eksperti tłumaczą zmianę taktyki wobec Strajku Kobiet*, Gazeta Wyborcza Warszawa, <https://warszawa.wyborcza.pl/warszawa/7,54420,26730616,policja-na-strajku-kobiet-skad-zmiana-taktyki-i-czy-na-dlugo.html>; D. Krawczyk, M. Bujara, *Nerwowa noc...* (dostęp: 29.01.2021 r.).

kilka osób, które szybko zostały zatrzymane. Kierująca manifestacją Marta Lempart miała wzywać protestujące do pozostania na miejscu, dopóki Policja nie wskaże miejsca, do którego wywieziono zatrzymane. Choć policyjny negocjator miał informować, że miejscem tym jest komisariat przy ul. Żytniej, okazało jednak, że znajdować się tam miała tylko jedna z zatrzymanych. Pozostałe osoby, w tym Klementyna Suchanow, jedna z liderek Strajku Kobiet, znajdować się miały poza Warszawą – w Mińsku Mazowieckim i Grodzisku Mazowieckim.

Około godziny 22:00 policjanci mieli okrążyć protestujących. Kiedy po jakimś czasie mieli umożliwić im opuszczenie tzw. kotła, jak wskazuje OKO.press, „policjanci zaczęli wyszarpywać poszczególne osoby z tłumu, tworzyć małe kordony i legitymować uczestników protestu”. Na jednym z nagrań udostępnionych przez OKO.press<sup>5</sup> widać, że w bardzo ciasnym kordonie stworzonym przez ok. ośmiu policjantów znalazły się dwie osoby, z których jedna ma atak paniki. Choć wymaga pomocy, na co zwracają również osoby poza kordonem, nadal jest otoczona przez funkcjonariuszy, którzy nie dopuszczają do niej osoby z apteczką. Kiedy do kordonu podchodzi lekarka, również nie pozwalają jej na dołączenie do zatrzymanej. Dopiero kiedy nagrywana przez dziennikarza krzyczy do policjanta „ja jestem lekarzem!”, ten dopuszcza ją do zatrzymanej, po czym wraca na miejsce w kordonie. Na filmie widać, że w kotle nie zachowano jakiegokolwiek dystansu, a funkcjonariusze, zatrzymane i lekarka są stłoczeni na bardzo małej powierzchni. Lekarka prosi więc policjantów o umożliwienie opuszczenia kordonu, na co początkowo się nie zgadzają, a jeden z nich pyta „a dlaczego ta pani właściwie ma atak paniki?”. Po chwili jednak zmieniają zdanie i zatrzymana wraz z lekarką opuszczają „kocioł”.

Na marginesie warto odnotować, że nagranie zostało udostępnione przez Komendę Stołeczną Policji, która za pośrednictwem Twittera skomentowała zajście następująco: „Co takiego w zachowaniu policjantów miałoby być przyczynkiem do ataku paniki? Sytuacja pokazana na nagraniu @oko\_press jasno wskazuje, że dążenie do eskalacji emocji, intensyfikacji sytuacji konfliktowych i negatywnych zachowań to domena innych osób”<sup>6</sup>.

Choć manifestacja miała się skończyć o godzinie 21:00, Policjanci do godziny 3:00 w nocy mieli trzymać osoby protestujące zamknięte w kordonie. Opuszczenie „kotła” wcześniej, jak wynika z relacji w mediach, miało być możliwe dopiero po wylegitymowaniu (choć niektóre osoby miały być wyciągane przez policjantów poza kordon z użyciem siły fizycznej). Tak dla Gazety Wyborczej sytuację opisywał poseł Michał Szczerba: „To co obserwowałem tam, było nieludzkim traktowaniem uczestników protestu. To głównie młodzi ludzie, 18-, 19-, 20-letni, był też piętnastolatek. Przyszli spontanicznie pod TK w geście solidarności z rówieśniczkami,

<sup>5</sup> [https://twitter.com/oko\\_press/status/1354901383489744898](https://twitter.com/oko_press/status/1354901383489744898) (dostęp: 29.01.2021 r.).

<sup>6</sup> [https://twitter.com/Policja\\_KSP/status/1355075718032592898](https://twitter.com/Policja_KSP/status/1355075718032592898) (dostęp: 29.01.2021 r.).

przyjaciółkami, siostrami i zostali tam po prostu uwięzieni. **Policjanci formowali tzw. kocioł, a jednocześnie kierowali komunikaty z prośbą o rozejście się.** Czułem się jak w czeskim filmie. Próbowaliśmy z innymi parlamentarzystami negocjować z dowódcami. Proponowaliśmy, żeby policja pozwoliła na swobodne rozejście się, bez legitymowania, przed północą wszystko mogłoby się skończyć. Negocjacje się nie powiodły, bo inne były dyspozycje. Celem było upokorzyć i zastraszyć. **Zamiast deeskalacji – spotęgowanie napięcia i emocji.** Skończyło się próbą **upokarzającego trzymania stłoczonych jak sardynki w puszcze młodych ludzi, którzy mają przecież potrzeby fizjologiczne. Oni przez kilka godzin byli pozbawieni możliwości napięcia się, zjedzenia.** Ludzie dobrej woli przynosili picie, herbatę, też jedzenie (...). Działania policji były formą opresji i miały wywołać efekt mrozący (...). Poseł odniósł się również do sytuacji samych funkcjonariuszy, którzy „[b]yli spoza garnizonu warszawskiego, przyjechali rano z Poznania, z Krakowa, musieli godzinami stać na tym mrozie, też bez szklanki wody (...), by każdą osobę wylegitymować i każdej osobie wręczyć mandat karny za udział w nielegalnym zgromadzeniu i blokowanie ulicy. Tu była kolejna sprzeczność w działaniach policji. Osoby, które były na chodniku, policja kordonem przemieściła się na ulicę. A potem zarzucała naruszanie przepisów ruchu drogowego”.

Rzecznik Komendy Stołecznej Policji, nadkom. Sylwester Marczak, wskazał w przytoczonym przez Gazetę Wyborczą komunikacie, że wobec sześciu osób zatrzymanych w trakcie nocnego protestu prowadzone są czynności w kierunku popełnienia przestępstwa, przede wszystkim naruszenia nietykalności cielesnej funkcjonariusza. Około 470 osób miało być wylegitymowanych, a sanepid poinformowano o 370 przypadkach łamania obostrzeń.

Jak wynika z komunikatu Kolektywu Szpila, **łącznie tej nocy zatrzymanych zostało 14 osób, spośród których tylko jedna przewieziona została na komisariat w Warszawie – pozostałe znalazły się w Pruszkowie, Piasecznie, Legionowie, Mińsku Mazowieckim, Grodzisku Mazowieckim, Nowym Dworze Mazowieckim i Wołominie.** Kolektyw wskazał również, że osoby, które przewieziono do Nowego Dworu i Wołomina, zwolniono po ustaleniu ich tożsamości. Pięć osób zatrzymanych spędzić miało noc na komisariatach poza miastem. Ostatnie spośród osób zatrzymanych w nocy z 28 na 29 stycznia opuściły komisariaty dopiero 31 stycznia, po upływie ponad 40 godzin. Zatrzymanym Policja miała utrudniać kontakt z obrońcami – jak relacjonuje jeden z nich: „zareagowano dopiero na moje stanowcze żądanie i wyrecytowanie przepisów, które mówią o natychmiastowym dostępie do adwokata. Gdybym był młodszy, albo miał 17 lat, czułbym się mocno zagubiony”<sup>7</sup>.

---

<sup>7</sup> R. Gruca, *Linus na dołku 40 godzin. Drastyczne zatrzymanie Babci Kasi. Powstanie fundacja dla zatrzymywanych*, OKO.press, <https://oko.press/linus-na-dolku-40-godzin-drastyczne-zatrzymanie-babci-kasi-powstanie-fundacja-dla-zatrzymywanych/> (dostęp: 10.02.2021 r.).

W relacjach osób zatrzymanych pojawiały się również doniesienia o niewłaściwym traktowaniu ze strony funkcjonariuszy. Katarzyna Augustynek, aktywistka znana również jako Babcia Kasia, wskazała, że „[p]o brutalnej szarpaninie na Szucha i wyrzuceniu mnie do radiowozu, zawieziono mnie do Pruszkowa, gdzie oprócz innych atrakcji 2 policjantki brutalnie rozbierały mnie w brudnej toalecie szarpiąc na podłodze i wykręcając ręce i palce, ściągnęły rajstopy razem z butami i majtki do połowy. Leżąc na brzuchu byłam przygniataana i podduszana i kątem oka widziałam 2 policjantów stojących w otwartych drzwiach przyglądających się mojemu poniżeniu. Nie dostałam wody, nie mogłam zjeść własnej kanapki ale pozwolono mi po długich dywagacjach połknąć pastylki na cukrzycę. Do Piastowa jechałam w nocy z gołymi nogami i tak było już do końca. Tam doznałam szykan od 2 dyżurnych(?), byłam szarpana i wyzywana np. zamknij mordę. Dostałam śniadanie którego nie mogłam skończyć bo minął czas i bardzo mało picia. Przerzucono mnie brutalnie do innej celi lodowatej bez kurtki czy koca. Przez parę godzin dopominałam się głośno o picie, lekarstwa (mam choroby przewlekłe) i coś do ubrania. Do końca nie dostałam tych podstawowych rzeczy. W toalecie przez te 15 godzin byłam tylko 2 razy. Na przesłuchanie skuto mnie”<sup>8</sup>.

Inna osoba zatrzymana opisywała, że w trakcie zatrzymania została „przyparta do ziemi przez jednego z funkcjonariuszy”, który „w furii krzyczał w moim kierunku wulgarne obelgi, między innymi «ty k\*\*\*\*, teraz cię dojadę», „dostaniesz za swoje, k\*\*\*\*». Funkcjonariusz na reakcję innych demonstrujących widzących jego zachowanie, krzyczał histerycznie dalej i groził wobec nich użyciem siły. Trzymając mnie w uścisku przez kilka minut, nie pozwolił mi się wyprostować i utrzymywał mnie w bolesnej pozycji, nie reagując na prośby znajdującej się obok pośłanki. Następnie, odprowadzając mnie do radiowozu, wykręcił mi rękę i zastosował dźwignię, chociaż nie stawiałam żadnego oporu wobec jego interwencji”. Z relacji wynika, że osoba została następnie przewieziona do Legionowa, gdzie Policja miała utrudniać jej kontakt z prawnikiem i zawiadomienie osoby bliskiej o zatrzymaniu. Co więcej, „[f]unkcjonariusz, który mnie zatrzymał oraz policjant obecny na komendzie, drwili ze mnie, zastraszaali, nazywali «gówniarą», opowiadali sobie nawzajem, że «z takimi trzeba krótko». W trakcie spisywania protokołu zatrzymania, usiłowali zawrzeć w jego treści, iż nie zamierzam składać zażalenia na zatrzymanie, chociaż wyraźnie wyraziłam taką wolę kilka minut wcześniej”. Czynności miały zakończyć się dopiero o 6:00 (zatrzymanie miało miejsce ok. 22:30), do tego czasu zatrzymana miała być przeszukana cztery razy<sup>9</sup>.

---

<sup>8</sup> Relacja opublikowana przez Codziennik Feministyczny:

<https://www.facebook.com/CodziennikFeministyczny/posts/1868669833280456> (dostęp: 10.02.2021 r.).

<sup>9</sup> Relacja opublikowana przez Codziennik Feministyczny:

<https://www.facebook.com/CodziennikFeministyczny/posts/1870231106457662> (dostęp: 10.02.2021 r.).

## STAN PRAWNY

Helsińska Fundacja Praw Człowieka jest organizacją pozarządową, której statutowym celem jest działanie na rzecz ochrony praw człowieka. Na kanwie niniejszej sprawy pragniemy zwrócić uwagę na możliwe naruszenia popełnione przez funkcjonariuszy w toku opisywanych interwencji.

W pierwszych słowach podkreślić należy, że oceniając legalność zastosowania środków przymusu bezpośredniego należy mieć na uwadze, że zgodnie z art. 6 ust. 1 oraz art. 7 ust. 1 ustawy o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej, **środków tych używa się lub wykorzystuje się je w sposób niezbędny do osiągnięcia celów tego użycia lub wykorzystania, proporcjonalnie do stopnia zagrożenia, w sposób wyrządzający możliwie najmniejszą szkodę.** Przepisy te wskazują na podstawowe zasady stosowania środków przymusu bezpośredniego, a więc zasadę subsydiarności, proporcjonalności oraz minimalizacji szkód. Zostało to również dostrzeżone przez Komendanta Głównego Policji, który w zarządzeniu nr 805 z dnia 31 grudnia 2003 r. w sprawie Zasad etyki zawodowej policjanta podkreślił, w § 5 Załącznika do zarządzenia, że policjant, podejmując każdorazowo decyzję o zastosowaniu środków przymusu bezpośredniego, „powinien każdorazowo zachować szczególną rozwagę i stale mieć na uwadze szczególny charakter tych środków”.

Zasady te odnoszą się do stosowania przez funkcjonariuszy siły fizycznej, a także m.in. do chemicznych środków obezwładniających, o których mowa w art. 24 ustawy o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej, do których należą m.in. ręczne miotacze pieprzu (dalej również jako: RMP). Policjant może zastosować chemiczne środki obezwładniające wyłącznie w przypadkach wskazanych w art. 11 ustawy o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej, do których należą: wyegzekwowanie wymaganego prawem zachowania zgodnie z wydanym przez uprawnionego poleceniem, odparcie bezpośredniego, bezprawnego zamachu na życie, zdrowie lub wolność i przeciwdziałanie czynnościom bezpośrednio do takiego zamachu zmierzającym, przeciwdziałanie naruszeniu porządku lub bezpieczeństwa publicznego, przeciwdziałanie bezpośredniemu zamachowi na ochraniane przez uprawnionego obszary, obiekty lub urządzenia, ochrona porządku lub bezpieczeństwa na obszarach lub w obiektach chronionych przez uprawnionego, przeciwdziałanie niszczeniu mienia, zapewnienie bezpieczeństwa konwoju lub doprowadzenia, ujęcie lub zatrzymanie osoby, udaremnienie jej ucieczki lub pościgu za nią, pokonanie biernego lub czynnego oporu oraz przeciwdziałanie czynnościom zmierzającym do autoagresji. **Katalog ten ma charakter zamknięty, zatem każdorazowe zastosowanie RMP musi być uzasadnione koniecznością podjęcia jednego z wymienionych działań.** Działanie osób pokojowo protestujących czy fotoreporterów

dokumentujących przebieg demonstracji i policyjnej interwencji trudno zakwalifikować do którejkolwiek z powyższych przesłanek.

Co więcej, środków przymusu bezpośredniego można użyć, zgodnie z art. 34 ustawy, **wyłącznie po uprzednim bezskutecznym wezwaniu osoby do zachowania się zgodnego z prawem, po uprzedzeniu jej o zamiarze użycia tych środków.** Odstąpienie od obowiązku informacyjnego możliwe jest tylko w przypadku, gdy występuje bezpośrednio zagrożenie życia, zdrowia lub wolności uprawnionego lub innej osoby lub zwłoka groziłaby niebezpieczeństwem dla dobra chronionego prawem, a środków przymusu bezpośredniego używa się prewencyjnie. Z dostępnych relacji i nagrań nie wynika, by taka okoliczność miała miejsce.

Podkreślić również należy, że zgodnie z art. 7 ust. 3 ustawy o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej **środków przymusu bezpośredniego używa się lub wykorzystuje się je z zachowaniem szczególnej ostrożności, uwzględniając ich właściwości, które mogą stanowić zagrożenie życia lub zdrowia.** Zagrożenie to w przypadku użycia chemicznych środków obezwładniających może być szczególnie wysokie w obecnie obowiązującym stanie epidemii, wprowadzonym w związku z epidemią choroby koronawirusowej (COVID-19), wywoływanej przez patogen układu oddechowego SARS-CoV-2<sup>10</sup>. Podkreślić należy bowiem, za Fundacją Omega, brytyjską organizacją zajmującą się monitorowaniem środków przymusu bezpośredniego, z którą Krajowy Mechanizm Prewencji Tortur współpracuje w ramach realizacji swojego mandatu, że zastosowanie drażniących substancji chemicznych, takich jak gaz pieprzowy i gaz łzawiący, może narażać na szczególne ryzyko osoby z chorobami układu oddechowego. Zastosowanie tych środków skutkować może bowiem problemami z oddychaniem, podrażnieniem dróg oddechowych, podrażnieniem kanalików łzowych i oczu, obumieraniem tkanek układu oddechowego lub trawiennego czy wystąpieniem odmy płucnej.

Jak zwraca uwagę Fundacja Omega w opinii w przedmiocie stosowania drażniących substancji chemicznych podczas pandemii COVID-19, „**wykorzystanie drażniących środków chemicznych w czasie pandemii może nieść za sobą podwyższone ryzyko wywołania niezamierzonych szkód**”<sup>11</sup>. W opinii podkreślono, że zastosowanie gazu pieprzowego lub łzawiącego może podwyższyć ryzyko wystąpienia COVID-19 poprzez zwiększenie podatności

---

<sup>10</sup> Zob. np. WHO, *Coronavirus disease (COVID-19)*, <https://www.who.int/emergencies/diseases/novel-coronavirus-2019/question-and-answers-hub/q-a-detail/coronavirus-disease-covid-19> (ostatni dostęp: 23.10.2020 r.).

<sup>11</sup> Omega Research Foundation, *Opinia: Obniżanie ryzyka – ograniczanie wykorzystywania drażniących substancji chemicznych podczas pandemii COVID-19*, [https://www.rpo.gov.pl/sites/default/files/Opinia Omegi polskie tłumaczenie Position Paper Lowering the Risk Nov 2020.pdf](https://www.rpo.gov.pl/sites/default/files/Opinia%20Omegi%20polskie%20tlumaczenie%20Position%20Paper%20Lowering%20the%20Risk%20Nov%202020.pdf) (ostatni dostęp: 20.11.2020 r.).



dróg oddechowych na infekcje, nasilenie istniejących stanów zapalnych i wywołanie kaszlu. Co więcej, z cytowanych w opinii wyników badań przeprowadzonych przez amerykańską armię wynika, że prawdopodobieństwo wystąpienia ostrego zakażenia dróg oddechowych, takiego jak grypa, zapalenie oskrzeli czy zapalenie płuc jest prawie 2,5 razy wyższe po wystawieniu na działanie niektórych substancji drażniących.

Należy mieć również na uwadze, że wirus COVID-19 przenoszony jest drogą kropelkową, a więc w wyniku naturalnej reakcji organizmu na działanie drażniących substancji – kaszel, kichanie, pocieranie oczu i twarzy, wydzielanie śluzu i łez – zwiększa się ryzyko rozprzestrzeniania się wirusa. Fundacja Omega zwraca również uwagę na szczególne ryzyko wiążące się ze stosowaniem takich środków w ramach interwencji przy zgromadzeniach publicznych, a więc w dużych skupiskach ludzi. „Istnieje wysokie prawdopodobieństwo, że użycie w takiej sytuacji drażniących substancji chemicznych wywoła panikę i spowoduje, że ludzie zaczną uciekać, przez co pojedyncze osoby znajdą się bardzo blisko siebie, nawet jeżeli do tej pory utrzymywały odpowiedni dystans społeczny. Kaszel, kichanie i częstsze dotykание twarzy, wywołane zastosowaniem drażniących środków chemicznych zwiększa ryzyko rozprzestrzeniania się COVID-19 w zatłoczonych miejscach. Ryzyko to będzie jeszcze wyższe, ponieważ ludzie będą zmuszeni zdjąć maski ochronne zanieczyszczone środkami chemicznymi”. Fundacja Omega zwraca również uwagę, że ze względu na to, że zgromadzenia odbywają się w znacznej mierze w miastach, w pobliżu obszarów mieszkalnych, istnieje duże prawdopodobieństwo, że zastosowanie środków drażniących dotknie osoby niebiorące udziału w zgromadzeniu, w tym osoby cierpiące na choroby przewlekłe, znajdujące się w grupie ryzyka w przypadku zakażenia COVID-19.

Nieproporcjonalne i stwarzające nadmierne zagrożenie stosowanie środków przymusu bezpośredniego, w tym chemicznych środków obezwładniających, stanowić może naruszenie art. 3 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka (dalej: EKPC, Konwencja), stanowiącego o zakazie tortur, niehumanitarnego lub poniżającego traktowania albo karania<sup>12</sup>. Przepis ten, jak podkreśla L. Garlicki, wprowadza zakaz poddawania człowieka traktowaniu sprzecznemu z naturą godności ludzkiej, w szczególności powodującemu cierpienie fizyczne lub psychiczne. Zakaz ten, który może być określony ogólnie jako zakaz maltretowania, odnosi się zarówno do karania, jak i do wszelkich form faktycznego traktowania<sup>13</sup>. Jego szczególna ranga była od zawsze uznawana i podkreślana przez Europejski Trybunał Praw Człowieka (dalej: ETPC, Trybunał), który zwracał uwagę na wynikające stąd szczególne miejsce art. 3 w systemie Konwencji. Tym samym wymaga

<sup>12</sup> Zob. wyrok ETPC z dnia 16.07.2013 r. w sprawie *Abdullah Yaşa i inni przeciwko Turcji*, skarga nr 44827/08.

<sup>13</sup> L. Garlicki [w:] *Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. Tom I. Komentarz do artykułów 1-18*, Legalis 2010, komentarz do art. 3.

on szczególnie rygorystycznego egzekwowania od państwa. **Według Trybunału ustanowiony w art. 3 Konwencji zakaz ma charakter absolutny i nie dopuszcza jakichkolwiek wyjątków**<sup>14</sup>. Innymi słowy, każde „wkroczenie” w sferę objętą zakazem maltretowania stanowi naruszenie tego przepisu. Ponadto, zakaz maltretowania obowiązuje niezależnie od postępowania osoby nim dotkniętej<sup>15</sup>. Nie ma też decydującego znaczenia, czy władze wiedziały o przypadkach maltretowania, bo odpowiedzialność państwa za działania jego funkcjonariuszy przybiera w znacznym stopniu charakter obiektywny<sup>16</sup>.

W praktyce orzecznictwa strasburskiego wykładnia art. 3 Konwencji wskazuje zakres obowiązków spoczywających na władzach publicznych – obok podstawowego (materialnego) obowiązku o charakterze negatywnym (zakazującym władzom i ich funkcjonariuszom dopuszczania się działań o nieludzkim, poniżającym charakterze), orzecznictwo podkreśliło wagę obowiązków proceduralnych – nakazujących władzom przeprowadzenie „efektywnego badania” wszelkich zarzutów maltretowania. **Państwo ma zatem obowiązek wszechstronnego wyjaśnienia każdej sprawy, w której doszło potencjalnie do naruszenia zakazu tortur i nieludzkiego lub poniżającego traktowania przez funkcjonariuszy publicznych.**

Trybunał stoi na stanowisku, iż każdy przejaw zastosowania siły fizycznej musi zostać usprawiedliwiony przez państwo<sup>17</sup>. Usprawiedliwienie to musi opierać się na ocenie proporcjonalności. Nie jest konieczne występowanie elementu premedytacji, ani też zorientowanie brutalności na wymuszenie zeznań czy „ukaranie” ofiary. Jeżeli jednak element taki występuje, stanowi dodatkowy argument na rzecz stwierdzenia naruszenia art. 3 Konwencji<sup>18</sup>. Mając powyższe na uwadze, stwierdzić trzeba, że **żaden element brutalności nie może znajdować uzasadnienia w ogólnych obyczajach postępowania Policji.**

Należy również podkreślić, że jeżeli osoba pozostawała w dobrym zdrowiu i stanie w momencie pozbawienia jej wolności, a później pojawiają się na jej ciele obrażenia lub ślady stosowania przemocy, to na „państwie ciąży obowiązek wiarygodnego wyjaśnienia, jak doszło do

---

<sup>14</sup> Wyrok ETPC z dnia 15.11.1996 r. w sprawie *Chahal przeciwko Zjednoczonemu Królestwu*, skarga nr 22414/93, § 96.

<sup>15</sup> Wyrok ETPC z dnia 18.01.1978 r. w sprawie *Irlandia przeciwko Zjednoczonemu Królestwu*, skarga nr 5310/71, § 163; Wyrok ETPC w sprawie *Chahal...*, § 80.

<sup>16</sup> Wyrok ETPC w sprawie *Irlandia...*, § 159.

<sup>17</sup> Wyrok ETPC z dnia 4.12.1995 r. w sprawie *Ribitsch przeciwko Austrii*, skarga nr 18896/91, § 38.

<sup>18</sup> Wyrok ETPC z dnia 28.11.2000 r. w sprawie *Rehbock przeciwko Słowenii*, skarga nr 29462/95, § 75-78; Wyrok ETPC z dnia 10.03.2009 r. w sprawie *Turan Cakir przeciwko Belgii*, skarga nr 44256/06, § 60-61; Wyrok ETPC z dnia 12.04.2007 r. w sprawie *Dzwonkowski przeciwko Polsce*, skarga nr 46702/99, § 55; Wyrok ETPC z dnia 13.01.2009 w sprawie *Lewandowski and Lewandowska przeciwko Polsce*, skarga nr 15562/02, § 65.

ich powstania”<sup>19</sup>. W braku takiego wyjaśnienia domniemywa się, że za powstanie obrażeń odpowiedzialność ponoszą funkcjonariusze, w których władzy znajdował się zatrzymany<sup>20</sup>.

Helsińska Fundacja Praw Człowieka pragnie podkreślić, iż, zgodnie ze standardami Konwencji, każde pojawienie się zarzutu maltretowania zobowiązuje władze krajowe do przeprowadzenia dochodzenia mającego na celu ustalenie faktów i ukaranie ewentualnych sprawców<sup>21</sup>. Europejski Trybunał Praw Człowieka może stwierdzić, iż nie spełniało ono wymagań Konwencji, gdy ustalenia dokonane w tym postępowaniu tracą siłę przekonywania. Mając na uwadze powyższe wskazać trzeba, że dochodzenie musi mieć charakter realny, tzn. sposób jego zorganizowania i prowadzenia musi spełniać pewne wymagania jakościowe, ustalone w orzecznictwie ETPC<sup>22</sup>. Wymagania te, to m.in.: niezależność organu prowadzącego dochodzenie, szybkość i staranność działania zobowiązanego organu – w tym podjęcie wszelkich rozsądnie wymaganych kroków dla zabezpieczenia dowodów, zeznań świadków i oględzin lekarskich. Konieczne jest ponadto zapewnienie zainteresowanemu udziału w dochodzeniu oraz poddanie działań nadzorowi opinii publicznej.

Jeżeli dochodzenie doprowadzi do ustalenia funkcjonariuszy odpowiedzialnych za maltretowanie, pojawia się obowiązek pociągnięcia ich do odpowiedzialności karnej. Odpowiedzialność ta musi też czynić zadość wymaganiom prewencji generalnej. Naruszeniem art. 3 Konwencji jest uchybienie tym obowiązkom poprzez nadmierne wykorzystywanie instytucji warunkowego zawieszenia kary<sup>23</sup> czy zastępowanie odpowiedzialności karnej sprawców innymi formami odpowiedzialności administracyjnej lub cywilnej. Wartym podkreślenia jest fakt, że **nieprzeprowadzenie dochodzenia lub przeprowadzenie go w sposób powierzchowny<sup>24</sup> jest kwalifikowane jako naruszenie art. 3 Konwencji**, orzekane obok, a czasem – zamiast stwierdzenia faktu naruszenia materialnego (faktu maltretowania jako takiego).

W realiach niniejszej sprawy niemożliwe jest pominięcie kontekstu, w jakim dojsć miało do nieproporcjonalnego zastosowania środków przymusu bezpośredniego – miało to bowiem

---

<sup>19</sup> Wyrok z dnia 27.08.1992 r. w sprawie *Tomasi przeciwko Francji*, skarga nr 12850/87, § 109-111; Wyrok ETPC w sprawie *Ribitsch...*, § 34; Wyrok ETPC z dnia 28.07.1999 r. w sprawie *Selmouni przeciwko Francji*, skarga nr 25803/94, § 87.

<sup>20</sup> Wyrok ETPC z dnia 12.10.2004 r. w sprawie *Bursuc przeciwko Rumunii*, skarga nr 42066/98, § 80.

<sup>21</sup> Wyrok ETPC z dnia 18.12.1996 r. w sprawie *Aksoy przeciwko Turcji*, skarga nr 21987/93, § 98.

<sup>22</sup> Wyrok ETPC z dnia 28.10.1998 r. w sprawie *Assenov and Others przeciwko Bułgarii*, skarga nr 24760/94, § 102; Wyrok ETPC z dnia 6.04.2000 r. w sprawie *Labita przeciwko Włochom*, skarga nr 26772/95, § 131; Wyrok ETPC w sprawie *Dzwonkowski...*, §§ 61-62.

<sup>23</sup> Wyrok ETPC z dnia 20.10.2009 r. w sprawie *Valeriu and Nicolae Rosca przeciwko Mołdawii*, skarga nr 41704/02, § 76.

<sup>24</sup> Wyrok ETPC w sprawie *Dzwonkowski...*, § 66; Wyrok ETPC w sprawie *Lewandowski and Lewandowska...*, § 74.

miejsce w trakcie i w związku z uczestnictwem w zgromadzeniu publicznym, chronionym na gruncie art. 11 EKPC, stanowiącym o wolności zgromadzeń. Wolność ta ma w ocenie Trybunału charakter fundamentalny dla funkcjonowania demokratycznego społeczeństwa, a jej istota polega na możliwości publicznego wyrażania opinii i sprzeciwu w odniesieniu do polityki władz publicznych. Za M. A. Nowickim powtórzyć należy, że „[p]rawo zapisane w art. 11 Konwencji chroni demonstrację, która może irytować lub obrażać osoby sprzeciwiające się ideom lub żądaniom, jakie usiłuje głosić. Jego gwarancje odnoszą się do wszystkich zgromadzeń z wyjątkiem tych, w których organizatorzy i uczestnicy mają gwałtowne zamiary lub w inny sposób zaprzeczają podstawom społeczeństwa demokratycznego. Nie można jednak uznać, że prawo do wolności pokojowego zgromadzania się przestaje obowiązywać, gdy w trakcie demonstracji dochodzi do sporadycznych aktów przemocy albo innych karalnych działań ze strony innych, jeśli zachowanie danej osoby wskazuje, że ona sama była spokojna w swoich zamiarach i zachowaniu. Również ewentualność, że osoby sięgające po przemoc niebędące członkami organizacji, która zorganizowała demonstrację, przyłączy się do niej, nie może być jako taka powodem odebrania tego prawa”<sup>25</sup>.

Doniosłe znaczenie prawa do udziału w pokojowym zgromadzeniu znacząco wpływa na możliwość zastosowania sankcji wobec jego uczestników. Mając to na uwadze, **osoby biorące udział w pokojowym zgromadzeniu nie powinny obawiać się skierowania przeciwko nim z tego powodu postępowania karnego** – w szczególności takiego, które wiązałoby się z pobawieniem ich wolności<sup>26</sup>. Jeśli mimo to państwo zdecyduje się na ukaranie uczestników zgromadzenia, musi ze szczególną dokładnością rozważać proporcjonalność grożącej im kary<sup>27</sup>.

Ograniczenie możliwości karania uczestników zgromadzeń publicznych wynika między innymi z ryzyka wystąpienia efektu mrożącego, a więc takiej sytuacji, w kontekście wolności zgromadzeń, w której ich potencjalni uczestnicy będą obawiali się wzięcia w nich udziału<sup>28</sup>. Warto podkreślić, że umorzenie postępowania, uniewinnienie czy odstąpienie od wymierzenia kary nie powodują, że ryzyko to znika. Co więcej, w przypadku zgromadzeń o charakterze politycznym, wszelkie próby ich tłumienia mogą zniechęcać obywateli do brania udziału w debacie publicznej, w szczególności do politycznego zaangażowania się po stronie innej, niż rządowa<sup>29</sup>.

Wolność zgromadzeń nie ma charakteru absolutnego i Konwencja dopuszcza pewne jej ograniczenia – w art. 11 ust. 2 EKPC wskazano, że korzystanie z wolności zgromadzeń może

---

<sup>25</sup> M. A. Nowicki [w:] *Wokół Konwencji Europejskiej. Komentarz do Europejskiej Konwencji Praw Człowieka*, wyd. VII, Warszawa 2017, LEX, art. 11.

<sup>26</sup> Zob. wyrok ETPC z dnia 18.06.2013 r. w sprawie *Gün i inni przeciwko Turcji*, skarga nr 8029/07, § 83.

<sup>27</sup> Zob. wyrok ETPC z dnia 15.05.2014 r. w sprawie *Taranenko przeciwko Rosji*, skarga nr 19554/05, § 87.

<sup>28</sup> Zob. wyrok ETPC z dnia 29.11.2007 r. w sprawie *Balçık i inni przeciwko Turcji*, skarga nr 25/02, § 41.

<sup>29</sup> Zob. wyrok ETPC z dnia 31.07.2014 r. w sprawie *Nemtsov przeciwko Rosji*, skarga nr 1774/11, §§ 77 – 78.

podlegać jedynie takim ograniczeniom, które określa ustawa i które są konieczne w społeczeństwie demokratycznym z uwagi na interesy bezpieczeństwa państwowego lub publicznego, ochronę porządku i zapobieganie przestępstwom, ochronę zdrowia i moralności lub ochronę praw i wolności innych osób.

**Z przepisu tego wynika wymóg, by ograniczenie wolności zgromadzeń przede wszystkim wynikało z ustawy, a ponadto wiązało się z koniecznością ochrony jednego z wskazanych dóbr prawnie chronionych i było konieczne w demokratycznym społeczeństwie.** Analizując pierwszą z powyższych przesłanek podkreślić należy, że w ocenie Trybunału wiąże się ona z pewną przewidywalnością ograniczenia, a więc możliwością ustalenia, że w określonym stanie faktycznym nie będzie możliwe wykonywanie danego prawa lub będzie się ono wiązało z koniecznością spełnienia dodatkowych wymagań<sup>30</sup>. Nieprzewidywalność ingerencji w możliwość korzystania z wolności zgromadzeń może zatem stanowić przesłankę jej niezgodności z Konwencją.

Wolność zgromadzeń stanowi szczególnie przejaw korzystania przez jednostki z wolności wyrażania opinii<sup>31</sup>, stanowiącej w ocenie Trybunału jeden z istotnych fundamentów demokratycznego społeczeństwa<sup>32</sup>. Z tego względu **wypowiedzi polityczne i dotyczące spraw o znaczeniu publicznym podlegają szczególnie silnej ochronie.** Podejmowanie czynności przez Policję i nakładanie wszelkich sankcji, jak wskazuje L. Garlicki, musi być oceniane nie tylko w kontekście reakcji na konkretną wypowiedź, ale także w aspekcie prewencyjnym, jako ostrzeżenie dla potencjalnych autorów wypowiedzi, wywołujące w debacie publicznej tzw. efekt mrożący<sup>33</sup>. Trybunał podkreśla wręcz, że **„sama możliwość ingerencji ze strony organów władzy lub ze strony podmiotów prywatnych działających bez odpowiedniej kontroli lub nawet z poparciem władzy może stanowić poważny ciężar dla swobodnego kształtowania idei i debaty demokratycznej oraz może wywierać na nie zniechęcający wpływ”**<sup>34</sup>.

Podkreślenia wymaga również, że w przypadku podjęcia decyzji o konieczności rozwiązania zgromadzenia, **policyjna interwencja musi być proporcjonalna do wynikającego z niego zagrożenia, a użycie takich środków jak gaz łzawiący czy gaz pieprzowy musi być ocenione pod kątem konieczności, proporcjonalności i racjonalności, w szczególności w odniesieniu do uczestników i uczestniczek zgromadzenia, którzy nie zachowywali się**

<sup>30</sup> Zob. wyrok ETPC w sprawie *Djavit An...*, § 65.

<sup>31</sup> Zob. np. wyrok ETPC z dnia 26.04.1991 r. w sprawie *Ezelin przeciwko Francji*, skarga nr 11800/85, § 37.

<sup>32</sup> Wyrok ETPCz z dnia 7.12.1976 r. w sprawie *Handyside przeciwko Zjednoczonemu Królestwu*, skarga nr 5493/72, § 49.

<sup>33</sup> L. Garlicki [w:] L. Garlicki (red.), *Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. Komentarz*, Legalis, komentarz do art. 10.

<sup>34</sup> Wyrok ETPCz z dnia 25.10.2011 r. w sprawie *Altuğ Taner Akçam przeciwko Turcji*, skarga nr 27520/07, LEX nr 1001020, § 81.

w sposób agresywny<sup>35</sup>. Wymogi te są szczególnie istotne nie tylko w świetle art. 11, ale także w odniesieniu do wskazanych powyżej gwarancji wynikających z art. 3 Konwencji. Jak podkreślił Trybunał, „uciekanie się przez Policję do siły fizycznej, które nie jest ściśle konieczne ze względu na zachowanie danej osoby, umniejsza godność danej osoby i co do zasady stanowi naruszenia praw wynikających z art. 3 Konwencji”<sup>36</sup>. Co więcej, działanie takie co do zasady nie prowadzi do deeskalacji napięcia, a może wywoływać panikę w zgromadzonym tłumie, co może być szczególnie niebezpiecznie w sytuacji otoczenia zgromadzonych policyjnym kordonem.

Otoczenie zgromadzonych i uniemożliwienie im opuszczenia zgromadzenia może stanowić szczególną formę ingerencji w korzystanie z wolności zgromadzeń. Mając na uwadze, że zastosowane w sposób nieproporcjonalny może prowadzić nie tylko do naruszenia art. 11 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, ale i jej art. 5, stanowiącego o prawie do wolności osobistej, Trybunał podkreślił, że **zamknięcie protestujących w tzw. kotle nigdy nie może być stosowane w celu zniechęcenia, również pośrednio, do udziału w proteście. Jest to dopuszczalne wyłącznie jako *ultima ratio*, w celu przeciwdziałania poważnym obrażeniom i szkodom**<sup>37</sup>. Podkreślenia wymaga również, że w ocenie sędziów ETPC F. Tulkensa, D. Spielmana oraz L. Garlickiego, uciekanie się przez Policję do środka, jakim jest otoczenie szczelnym kordonem, zawsze stanowić będzie pozbawienie wolności w rozumieniu art. 5 Konwencji i w związku z tym musi być zgodne również z wymogami i gwarancjami przedstawionymi w tym przepisie i dotyczącym go orzecznictwie. Zważywszy, że uczestnicy zgromadzenia nie mogą opuścić tzw. kotła nie narażając się na zatrzymanie i przedstawienie zarzutów, są realnie pozbawieni wolności, bowiem jak podkreślają sędziowie, to właśnie element przymusu jest kluczowy dla ustalenia, czy doszło do pozbawienia wolności<sup>38</sup>. Co więcej, otoczenie zgromadzonych ścisłym kordonem skutecznie uniemożliwia im zachowanie dystansu między sobą, co sprzyjać może rozprzestrzenianiu się COVID-19.

Podkreślenia wymaga również, że praktyka przewożenia osób zatrzymanych na komisariaty znajdujące się w znacznej odległości od Warszawy, w której odbywały się protesty, wzbudziła ogromny niepokój Krajowego Mechanizmu Prewencji Tortur, który to niepokój Helsińska Fundacja Praw Człowieka w pełni podziela. Jak wskazuje KMPT, „nieuzasadniony transport zatrzymanych do komisariatów znajdujących się daleko od miejsca

<sup>35</sup> Wyrok ETPC z dnia 23.07.2013 r. w sprawie *Izci przeciwko Turcji*, skarga nr 52606/05, § 99.

<sup>36</sup> Zob. wyrok ETPC z dnia 2.04.2009 r. w sprawie *Muradova przeciwko Azerbejdżanowi*, skarga nr 22684/05, § 109.

<sup>37</sup> Zob. wyrok ETPC z dnia 15.03.2020 r. w sprawie *Austin i inni przeciwko Zjednoczonemu Królestwu [GC]*, skargi nr 39692/09, 40713/09, 41008/09, § 68.

<sup>38</sup> Zob. wyrok w sprawie *Austin i inni...*, § 13 zdania odrębnego.

zatrzymania, a zwykle także od miejsca zamieszkania tych osób może stanowić dodatkową represję. Rozmówcy KMPT niejednokrotnie wskazywali, iż świadomość bycia wywozonym z miasta przy jednoczesnym braku informacji na temat miejsca, do którego się udają powodowały u nich silny stres i poczucie zagrożenia. W części przypadków osoby przewożone do podwarszawskich jednostek zwalniane były po przeprowadzonych czynnościach, także w godzinach wieczornych i nocnych. W związku z tym miały znacząco utrudnioną możliwość powrotu do domu”. Taki transport może prowadzić również do problemów przy ustaleniu miejsca pobytu przez osoby bliskie i prawników. W ocenie KMPT „obserwowana tendencja do przewożenia osób zatrzymanych do jednostek w innych miejscowościach przy jednoczesnym braku zaktualizowanych informacji dotyczących miejsc, w których osoby te przebywają prowadzić może do tzw. wymuszonych zaginięć”<sup>39</sup>.

Należy również zwrócić uwagę, że opisywane powyżej działania podejmowane były nie tylko wobec osób uczestniczących w zgromadzeniach publicznych, ale i wobec dziennikarzy dokumentujących przebieg protestu i policyjnej interwencji, która mu towarzyszyła. Fundacja pragnie podkreślić, za Europejskim Trybunałem Praw Człowieka, że obecność przedstawicieli mediów na miejscu protestów jest szczególnie istotna. Dokumentacja fotograficzna i filmowa wydarzeń przyczynić się może do poniesienia odpowiedzialności przez funkcjonariuszy przekraczających swoje uprawnienia i do zwrócenia uwagi społeczeństwa na systemowe problemy z zabezpieczeniem zgromadzeń przez Policję. Jak podkreślił Trybunał, **„każda próba usunięcia dziennikarzy z miejsca demonstracji musi podlegać rygorystycznej kontroli”** w świetle standardów art. 10 Konwencji, stanowiącego o wolności wypowiedzi – pogląd ten należy odnieść również do uniemożliwienia dziennikarzom pracy w wyniku oślepienia ich z użyciem środków drażniących<sup>40</sup>.

Po raz kolejny Helsińska Fundacja Praw Człowieka pragnie również podkreślić, że obowiązujące w trakcie opisywanych wydarzeń rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 21 grudnia 2020 r. w sprawie ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii zakazuje w § 28 ust. 1 *organizowania* zgromadzeń w rozumieniu art. 3 ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. – Prawo o zgromadzeniach, z wyłączeniem zgromadzeń organizowanych na podstawie zawiadomienia albo decyzji, przy czym maksymalna liczba uczestników nie może być większa niż 5 osób, a odległość pomiędzy zgromadzeniami nie może

<sup>39</sup> *Raport Krajowego Mechanizmu Prewencji Tortur z wizytacji "ad hoc" komisariatów i pomieszczeń dla osób zatrzymanych lub doprowadzonych do wytrzeźwienia, znajdujących się w jednostkach podległych Komendzie Stołecznej Policji oraz Komendzie Wojewódzkiej Policji z siedzibą w Radomiu, Warszawa 2021 r., <https://www.rpo.gov.pl/sites/default/files/Raport%20KMPT%20z%20wizytacje%20pomieszcze%C5%84%20policyjnych%20po%20demonstracjach%20zwi%C4%85zanych%20z%20wyrokiem%20TK%20-%2011.01.2021.pdf> (dostęp: 29.01.2021 r.), pkt 6.5 raportu.*

<sup>40</sup> Wyrok ETPC z dnia 20.10.2015 r. w sprawie *Pentikäinen przeciwko Finlandii*, skarga nr 11882/10.

być mniejsza niż 100 m. **Z przepisu tego nie wynika zakaz uczestnictwa w zgromadzeniach publicznych** – wyraża on zakaz ich organizowania.

Jednocześnie Helsińska Fundacja Praw Człowieka wielokrotnie podkreślała, że zgodnie z art. 31 ust. 3 Konstytucji nie jest dopuszczalne ograniczenie konstytucyjnych praw i wolności (do których należy wolność zgromadzeń) w akcie podustawowym, jakim jest rozporządzenie. **Obecne przepisy ustawy z dnia 5 grudnia 2008 r. o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi nie pozwalają na zakazywanie zgromadzeń** opisanych w ustawie Prawo o zgromadzeniach. Wskazany w ustawie o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych zakaz organizowania widowisk i innych zgromadzeń ludności dotyczy, zdaniem HFPC, wydarzeń o charakterze komercyjnym, a nie tych, które są emanacją podstawowego politycznego prawa jednostki – przepis rozporządzenia wykracza zatem poza ustawową delegację. Co więcej, HFPC pragnie zauważyć, że Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej nie pozwala na generalne ograniczenie wolności zgromadzeń nawet w wypadku ogłoszenia stanu klęski żywiołowej (art. 233 § 3 Konstytucji RP *a contrario*)<sup>41</sup>. W chwili obecnej nie został ogłoszony żaden ze wskazanych w Konstytucji stanów nadzwyczajnych, a więc generalne ograniczenie wolności zgromadzeń tym bardziej nie jest możliwe.

#### **PODSUMOWANIE**

Mając na uwadze powyższe, Helsińska Fundacja Praw Człowieka pragnie zwrócić uwagę Pana Komendanta na możliwe naruszenia zakazu tortur, niehumanitarnego lub poniżającego traktowania albo karania, wolności wypowiedzi i wolności zgromadzeń.

Możliwe nadużycia – związane m.in. ze stosowaniem gazu pieprzowego wobec pokojowych demonstrantów, w tym dziennikarzy, bez wyraźnej przyczyny, z bardzo bliskiej odległości, w stanie epidemii czy otaczaniem policyjnym kordonem pokojowo protestujących, legitymowaniem ich oraz zatrzymywaniem, a także przewożeniem na znajdujące się w znacznej odległości komisariaty i zachowanie funkcjonariuszy poniżające osoby zatrzymane – mogą prowadzić do uznania za sprzeczne z Konwencją działań podejmowanych przez Policję.

Pragniemy wskazać przy tym, że niniejsze pismo w znacznej części jest tożsame z przesyłanymi do Pana Komendanta pismami w sprawie powtarzających się nadużyć związanych z zabezpieczeniem zgromadzeń publicznych – nieproporcjonalnym stosowaniem

---

<sup>41</sup> Uwagi Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka do projektu rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii, <https://www.hfhr.pl/wp-content/uploads/2020/05/uwagi-HFPC-rozporzadzenie-do-projektu-rozporzadzenia-RM-z-18.04.20.pdf> (dostęp: 23.10.2020 r.).



ręcznych miotaczy pieprzu, nadużyciem siły przy zatrzymaniu, otaczaniem protestujących ścisłym kordonem czy utrudniania pracy dziennikarzom i dziennikarkom.

Zważywszy, że na gruncie art. 14 ust. 3 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji **funkcjonariusze mają obowiązek respektowania godności ludzkiej oraz przestrzegania i ochrony praw człowieka w toku wykonywania czynności służbowych**, ponownie zwracamy się z uprzejmą prośbą do Pana Komendanta o odniesienie się do opisywanych sytuacji, w szczególności wskazanie przyczyny zastosowania ręcznego miotacza pieprzu wobec fotoreporterów Gazety Wyborczej, jak również podanie przyczyny zastosowania siły fizycznej wobec Bartosza Kramka. Prosimy także o wyjaśnienie okoliczności traktowania osób zatrzymanych w PDOZ oraz wskazanie przyczyny przewiezienia osób zatrzymanych poza Warszawę.

Jednocześnie wyrażamy nadzieję, że przedłożona opinia okaże się pomocna przy rozpatrywaniu tej, a także podobnych spraw.

W imieniu Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka,

*Łopka Wynery Decimale*



Helsińska Fundacja Praw Człowieka  
**SEKRETARZ ZARZĄDU**

*Piotr Kłodoczny*  
**Piotr Kłodoczny**

THE UNIVERSITY OF CHICAGO

1954

